Nr. 526. We Lwowie wtorek dnia 14 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

(*51 pos. II sesji, VIII perj. Sejmu galicyjsk.*)

Lwów 13 listopada.

Zastępca marszałka krajowego ks. metropolita Szeptycki otworzył dzisiejsze posiedzenie o godzinie 10 m. 35, poczem odczytali sekretarze petycje złożone do laski marszałkowskiej, a celem poparcia niektórych z nich zabierali głos p. ks. Effinowicz, p. Goetz Okocimski, który popierał petycję nauczycieli ludowych powiatu brzeskiego o dodatek drożyźniany.

Wnioski.

Następnie odczytano wniosek p. Białoskórskiego, w sprawie zmiany ustawy o należytościach przenośnych i p. Szweda w sprawie podwyższenia kredytów na budowę szkół w kraju, poczem odczytano następującą

Interpelację

posłów Rapoporta, Loewensteina, Fruchtmana, Kolischera i towarzyszy do komisarza rządowego.

W miastach prowincji południowo-zachodnich i środkowych państwa rosyjskiego rozgrywają się od szeregu dni wypadki grozą wstrząsające.

Rzezie dokonywane na żydach przez podburzone tłumy pozbawiają życia i mienia tysiące ludzi.

Grozę położenia i rozmiar klęski ogarniającej co dzień dalsze obszary potęguje fakt, że nawet według urzędowych enuncjacyj rozruchy podsyca nietylko bierne zachowanie się tamtejszych władz, lecz także czynny udział niższych organów rządowych.

Zważywszy, że w dotkniętych rozruchami częściach państwa rosyjskiego mieszkają liczne rodziny obywateli austrjackich, a szczególnie liczne, z królestwa Galicji pochodzące rodziny, że ich życiu i mieniu grozi w tej chwili tak bliskie i straszne niebezpieczeństwo, zważywszy dalej, że rząd nasz, jako rząd państwa praworządnego, korzystał zawsze ze swych wpływów, ażeby stawać w obronie zasad sprawiedliwości i cywilizacji, zapytują podpisani:

Co zamierza uczynić wysoki rząd, aby otoczyć skuteczną ochroną życie i mienie obywateli państwa austrjackiego, w Rosji zamieszkałych?

Rapoport, Loewenstein, Fruchtman, Kollscher, Zdzisław Tarnowski, Głąbiński, Widł, A. Jędrzejowicz, Tomaszewski, Schätzel, Męciński, Sękowski, Marjewski, Kazimierz Badeni, F. Włodek, Wurst, Stapiński, Małachowski, Gorayski, Wł. Kraiński, Rotter, Maiss, Skołyszewski, Jahl, Vayhinger, Paygert, Rayski, Rutowski, Bednarski, Witosławski, Jabłoński, ks. Mandyczewski, Sala, Bojko, Buynowski, Moysa, Łazarski, Wiszniewski, Michalski, Wł. Gniewosz, Jaworski, Płocki, Traczewski, Wł. Czajkowski, Michałowski, Leo, Wodzicki, Struszkiewicz, Fedorowicz, Górski, A. Jędrzejowicz, Hupka, D. Abrahamowicz, Mycielski.

W sprawie petycyj.

P. Urbański uczynił wniosek, ażeby, od dziś począwszy, wszystkie petycje skierowywano do Wydziału krajowego, gdyż komisja budżetowa zakończyła już swe prace, co Izba uchwaliła.

Odpowiedź komisarza rządowego.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy hr. Łoś i udzielił odpowiedzi na szereg interpelacyj, wniesionych na poprzednich posiedzeniach. P. Oleśnicki uczynił wniosek otwarcia dyskusji nad odpowiedzią p. komisarza, Izba jednak wniosek odrzuciła.

Dodatek drożyźniany.

Z porządku dziennego odesłano wniosek p. ks. Effinowicza o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu w powiecie brodzkim do komisji budżetowej.

Zalesienie stoków górskich.

Następnie p. Skołyszewski uzasadniał swój wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu zebranie dat statystycznych i poczynienia studjów, odnoszących się do zalesienia stoków górskich i źródlisk rzek, ewentualnie do zmiany obecnie obowiązującej ustawy lasowej w kierunku przymusowego zalesienia i ograniczenia sposobu gospodarki i kontroli tej gospodarki leśnej na stokach górskich. O wyniku badań złoży Wydział krajowy sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej. Wniosek ten przekazała Izba komisji gospodarstwa krajowego.

Nadanie koncesji.

Następnie uchwalono ustawę, zezwalającą gminie Zbaraż na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, poczem weszła na porządek dzienny sprawa

przekształcenia szkoły żeńskiej w Żywcu.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, przedstawionym przez p. Wereszczyńskiego, uchwaliła Izba przekształcić sześcioklasową szkołę pospolitą żeńską na 3klasową wydziałową, a zwiększone skutkiem tego wydatki na płace nauczycielskie, zostaną przyjęte na fundusz szkolny krajowy, o ile nie znajdą pokrycia w prestacji rocznej 11 555 uiszczać się mającej przez gminę miasta Żywca na płace nauczycielskie żywieckich szkół ludowych.

Z kolei p. Merunowicz przedstawił sprawozdanie komisji solnej o

Krajowej sprzedaży soli.

Sprawozdanie komisji solnej kończy się następującymi wnioskami.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarządem.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wdrożył z rządem układy, zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd albo w dzierżawę.

3. Niezależnie od badań i rokowań w sprawie objęcia wszystkich salin w zarząd, albo w dzierżawę kraju, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by nie ustawał w staraniach o bezzwłoczne powiększenie eksploatacji kopalń soli potasowych w Kałuszu i o zaprowadzenie tam producji skoncentrowanych soli potasowych i upoważnia go do nawiązania ewentualnie rokowań o objęcie salin kałuskich w dzierżawę kraju, jeżeli Rząd nie byłby skłonnym do powiększenia eksploatacji kopalni tamtejszej i zaprowadzenia tam produkcji soli nawozowych skoncentrowanych.

4. Sejm ponownie wzywa rząd: aby koniecznie uregulował produkcję soli w żupach wschodnio galicyjskich w sposób, dogodny dla ludności; b) aby w drodze właściwej starał się o ogólne zniżenie cen soli, a na razie przynajmniej, aby dążył do dalszego obniżenia ceny soli dla bydła; c) ażeby hodowcom bydła w okolicach, gdzie istnieją źródliska solne, ułatwiał o ile możności pobór surowicy solnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem uczynił p. Urbański wniosek, ażeby Sejm wezwał rząd, by czuwał nad wyrobem soli w salinach galicyjskich tak co do jakości jak i ilości, oraz, aby dążył do obniżenia ceny soli tak warzonej, jak i soli bydlęcej.

Wniosek ten Izba uchwaliła.

P. Stapiński żalił się, że rząd ignoruje życzenia Sejmu, wyrażane corocznie przy sposobności dyskusji nad sprawozdaniami komisji solnej, a dalej przytaczał fakty niewłaściwej interpretacji ustaw przez władze fiskalne w sprawach solnych. W końcu uczynił wniosek, aby rząd udzielał bezpłatnie surowicy solnej włościanom w tych okolicach, gdzie istnieją źródliska solne i w takiej ilości, jaka jest potrzeba do poprawy paszy dla bydła. W głosowaniu Izba wniosek ten uchwaliła.

W dyskusji zabierali jeszcze głos pp.: ks. Stojałowski i Skołyszewski, który żądał, aby rząd, który nie opłaca w miejscowościach, posiadających saliny, podatków domowo czynszowych itp. w inny sposób miasteczkom tym ubytek w dochodach wynagradzał.

W głosowaniu wnioski pp. Urbańskiego, Stapińskiego i Skołyszewskiego, uchwalono, poczem całe sprawozdanie komisji przyjęto do wiadomości.

Kolej Lwów-Podhajce.

Z kolei uchwaliła Izba wniosek komisji kolejowej wzywający rząd, aby jaknajrychlej rozpoczął budowę kolei lokalnej Lwów-Brzeżany-Podhajce.

Na wniosek komisji gminnej, przedstawiony przez p. Schätzla, udzieliła Izba reprezentacjom pow. w Podhajcach, Przemyślanach i Brzeżanach pozwolenia na zobowiązanie się imieniem dotyczących powiatów do pokrywania ewentualnych niedoborów kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

Kolej Lwów Stojanów.

Następnie weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału powiatowego w Kamionce strumiłowej w sprawie uchwalenia i przyspieszenia budowy kolei ze Lwowa przez Kamionkę strumiłową do Stojanowa. Zgodnie z wnioskami komisji, uchwaliła Izba polecić Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z rządem definitywne rokowania w sprawie budowy kolei ze Lwowa przez Kamionkę strumiłową do Stojanowa jako kolei państwowej.

Na wypadek, gdyby rząd nie był skłonnym podjąć się budowy tej kolei jako państwowej, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z rządem rokowania celem wyjednania wydatnej subwencji w akcjach zakładowych na budowę tej kolei jako lokalnej, tudzież z interesowanymi powiatami, miastami i stronami prywatnemi co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił na najbliższej sesji wnioski co do finansowego pokrycia tej kolei.

Domy przytułkowe.

Na wniosek komisji sanitarnej wezwała

Izba Wydział krajowy, aby wdrożył badania i pertraktacje z reprezentacjami miast powiatowych celem zakładania przy pomocy funduszów miejskich, powiatowych, dobroczynności prywatnej i przy pomocy funduszu krajowego, już to stałych, już też tymczasowych domów przytułkowych, w którychby ubodzy starcy, kaleki i uzdrowieńcy tanie pomieszczenie mogli znachodzić.

Powiększenie etatu.

Następnie zgodziła się Izba na powiększenie etatu krajowego biura kolejowego o trzy posady techniczne, oraz na powiększenie etatu oddziału techniczno drogowego w departamencie IV.

Dublany.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej w Dublanach.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. St. Jędrzejowicz. Zarzuca, że Wydział krajowy czyni w Dublanach rozmaite inwestycje, z którychby można jeszcze poczekać, a wodociągu, mimo wezwania Sejmu, dotychczas nie urządził i sprowadza ciągle wodę do gorzelni ze Lwowa, co połączone jest z olbrzymimi kosztami.

P. Stapiński żalił się, że do zakładu nie przyjęto z początkiem roku szkolnego aż 26 kandydatów, Wydział krajowy powinien więc pomyśleć o rozszerzeniu zakładu.

Dalszy ciąg dyskusji odroczył zastępca marszałka o godzinie 2 m. 30 do jutra godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Omyłka drukarska. W sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia sejmowego wieczornego wkradła się pomyłka, zmieniająca radykalnie treść rzeczy; dlatego ją prostujemy. Mianowicie powiedziano tam, iż poseł Merunowicz zaznaczył, że czynność urzędników Rad powiatowych jest „niewydatną"! Stało się przeciwnie: dowodził on, iż czynność urzędników Rad powiatowych jest bardzo wydatną.

Ukaz carski w sprawie Królestwa Polskiego.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Petersburg. (Pet. ag.) Urzędowy komunikat przypomina ukaz carski z 25 grudnia 1904, który postawił zasadę stopniowego wznowienia życia obywatelskiego poddanych rosyjskich i tak dalej powiada: Zarządzenia, poczynione z tego powodu, dotyczyły także poddanych narodowości polskiej. Na podstawie tych zarządzeń zniesiono ustawy wyjątkowe, które tamowały swobodny rozwój tej narodowości, a prawa jej zrównano z prawami ludności rosyjskiej. W ten sposób powstały reformy dotyczące szkoły, ziemstw, administracji miejskiej i sądowej, która przez postanowienia komitetu min. z 18 czerwcabr. i przez ukaz z 30 kwietnia br. o wolności religijnej, zostały ustalone. Dalej rozszerzono także na Polaków powszechne zarządzenia, dotyczące powołania przedstawicieli ludu do dumy państwowej i zaprowadzenia wolności zgromadzeń.

W końcu Polacy w dniu 30 października zostali uznani jako wolni obywatele. W ten sposób dano im zupełną możność okazania swej zdolności do wzięcia udziału w wielkiej pracy twórczej:

Zapominając zupełnie dawniej otrzymanych dotkliwych nauk politycy polscy, którzy kierują ruchem narodowym w Królestwie polskiem, objawiają dążenia, które są równie niebezpieczne dla ludności polskiej, jak bezwstydne wobec państwa rosyjskiego i skierowane są ku oderwaniu Polski od państwa. Odrzucają oni myśl wspólnej pracy z narodem rosyjskim w dumie i żądając w całym szeregu zgromadzeń zupełnej autonomji Polski z osobną reprezentacją dążą do odbudowania Królestwa polskiego.

Pośród nich stoją naprzeciw siebie dwie partje, mianowicie socjaliści i narodowcy. Obydwie zgadzają się w tem dążeniu, istniejącem w głowach kilku literatów, publicystów i mowców ludowych, którzy starają się ludność porwać za sobą. W rozmaitych miejscach ziem nadwiślańskich odbyły się liczne pochody ze sztandarami polskimi, przy śpiewaniu rewolucyjnych polskich pieśni narodowych. Równocześnie poczyna się samowolne wypieranie języka państwowego nawet tam, gdzie używanie jego jest przepisane ustawą.

W innych miejscach bandy robotników i chłopów rabują szkoły, państwowe magazyny wódki, instytucje komunalne i niszczą przytem wszelkie korespondencje w języku rosyjskim. Przedstawiciele władz lokalnych bronią energicznie porządku i bezpieczeństwa publicznego; przy tem od roku przelewają swoją krew i padają ofiarą zbrodni politycznych. Rozumniejsza część społeczeństwa polskiego jest bezsilna wobec wywieranego coraz bardziej nacisku ze strony organizacyj rewolucyjnych.

Rząd nie dopuści do naruszenia integralności państwa. Projekty i czyny powstańców zmuszają rząd do oświadczenia jak najbardziej stanowczego, że dopóki nowe rozruchy w ziemiach nadwiślańskich nie będą wstrzymane, dopóki część ludności dążąc za agitatorami politycznymi nie odstąpi od swego zaślepienia, póty żadne dobrodziejstwo, wypływające z manifestów 18 sierpnia i 30 października, nie będzie tym ziemiom udzielone.

O urzeczywistnieniu pokojowych zasad nie może być naturalnie mowy w kraju, znajdującym się w stanie rozruchów. Celem przywrócenia porządku, ogłoszono stan wojenny we wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego. Tak więc przyszłość narodu polskiego od niego samego zależy. Rząd, który chce i nadal utrzymać w mocy rozpoczęte przez ostatnie czyny ustawodawcze rozszerzenie praw narodowych narodu polskiego, zaczeka, aż naród ten uwolni się od politycznego wzburzenia, które opanowało Królestwo Polskie, oraz przestrzega naród przed wstąpieniem na drogę, której niebezpieczeństwo, niestety, poznał już nie po raz pierwszy.

Z chaosu pod berłem cara.

Z Podwołoczysk pisze nam jedna z czytelniczek *Dziennika:*

Kilka dni temu rozmawiałam z Rosjaninem, zasobnym mieszczaninem z sąsiedniego miasteczka granicznego rosyjskiego z Wołoczysk. Opowiadał mi, że dlatego najpierw żydów mordują, aby im potem było łatwo mordować Polaków. Na moje zapytanie, dlaczego chcą Polaków mordować — odpowiedział mi, że Polacy chcą im cerkwie zabrać na kościoły i że księża polscy chodzą od chaty do chaty, a czy kto chce, czy nie chce chrzczą na polskie i mówią, że ani jednej cerkwi nie będzie, bo wszystkie na kościoły zabiorą. Otóż my im — powiada — pokażemy, że nim oni nasze cerkwie zabiorą, to my ich przedtem wymordujemy. Kiedy zaczęłam mu tłómaczyć, że to nieprawda, „Nech pani da spokój — odparł — my dobrze wiemy, że prawda; wiemy i to, że oni chcą naszego cara wypędzić, a polskiego króla obrać. My to wszystko dobrze wiemy, bo nam to mówią nasi popi i uczą nas, byśmy cara bronili, a za to car nam da domy i pola po zamordowanych Polakach i żydach. Dlatego też mordujemy, by mieć dużo pieniędzy, aby policja i wojsko nam nie przeszkodzały". Oto treść mojej rozmowy z owym Rosjaninem.

Prawdy na tem coś musi być, bo onegdaj pociągiem rosyjskim przejeżdżał znajomy mego męża, który uciekał z Jekaterynosławia i opowiadał, że w Jekaterynosławiu rzeź Polaków ma się w poniedziałek rozpocząć. Co do wynagrodzenia policji, także prawda. Obywatel pewien z Proskurowa (czwarta stacja od Wołoczysk). opowiadał, że u nich dlatego żydów nie mordują, bo tamtejsi żydzi wpadli na pomysł złożenia kwoty 300.000 rubli na ręce policji i ta faktycznie do dnia dzisiejszego wzorowy porządek utrzymuje, co tem łatwiej, że to jest małe miasteczko.

* * *

W Wilnie rzucono bombę, której wybuch zabił dwóch policjantów, ranił ciężko policmajstra, a lekko rewirowego. Sprawca, chłopak 12-letni, uciekł.

W Królestwie.

Zawieszenie pism w Warszawie.

Chwile upragnionej swobody słowa niedługo trwały w Warszawie. Bez cenzury wyszły dzienniki warszawskie tylko dnia 3 i 4 listopada, poczem zostały przez władze zawieszone właśnie za to, że nie posyłały artykułów do ocenzurowania. Pisma wszystkie wydały dnia 5 listopada tylko kartki, w których donoszą, iż z powodu zarządzenia władz, zabraniającego im dalszego wydawania pisma bez uprzedniej cenzury, zawieszają swe wydawnictwa aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w Petersburgu, dokąd przesłały odpowiedni protest i zażalenie.

Nadto jeszcze wszystkie pisma zamieszczają na tej kartce, wydanej dnia 5 bm., która atoli doszła nas dopiero wczoraj, następujące ostrzeżenie:

„Nim jednak głos prasy na czas pewien zamilknie, spełniamy poważny obowiązek obywatelski, ogłaszając następujące ostrzeżenie: Wobec obaw uzasadnionych, że w dniu dzisiejszym ku oczywistej klęsce społeczeństwa i wbrew woli wszystkich stronnictw, wywołane być mogą krwawe rozruchy — wzywamy wszystkich do jak najprzezorniejszego zachowywania się na ulicach miasta. Oprócz tego wzywamy was, aby każdy w zakresie swoich wpływów przeciwdziałał możliwym podburzaniom ludności chrześcijańskiej lub żydowskiej przeciw sobie. Niechaj żaden objaw nienawiści partyjnej, plemiennej lub wyznaniowej nie splami dni walki o wolność!"

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Petersburg. (Tel. wł.) *Ruś* zaznacza, iż dla Polaków istnieją teraz bardzo wielkie szanse, ale przestrzega ich przed wykroczeniami, któreby mogły wszystko popsuć.

Deputacja warszawska u Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Warszawy: Witte oświadczył deputacji adwokatów warszawskich, że stan oblężenia nie zostanie tak długo zniesionym, a reformy tak długo wprowadzonemi, póki nie nastanie zupełny spokój. Jest on (Witte) ożywiony względem Polaków jak najlepszymi zamiarami, ale jest także tego zdania, że rząd nie powinien ustąpić przed presją.

Berlin. (Tel. wł.) W uzupełnieniu poprzedniej depeszy, donosi *Loc. Anz.*, że Witte oświadczył jeszcze wobec deputacji adwokatów warszawskich, iż osobiście jest za nadaniem Polakom samorządu, ale nie autonomji politycznej.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeigera* donoszą z Sosnowca: Z polecenia warszawskiego generał gubernatora, silne patrole wojskowe obsadziły tutejsze drukarnie, w których od dnia ogłoszenia carskiego manifestu konstytucyjnego, drukowano co dnia podburzające odezwy. Policmajster opieczętował maszyny. Komitety socjalistyczne pouciekały przedtem.

Przybycie do Bendzina dwóch baterji artylerji przyczyniło się do uspokojenia zaburzeń.

Żądania autonomji.

Petersburg. (Pet. ag.) Telegram z Radomia do hr. Wittego, donosi, że zgromadzenie mieszkańców miasta i okolicy oświadczyło się za autonomją i uchwaliło żądać natychmiastowego zwołania konstytuanty na podstawie powszechnego równego głosowania.

Petersburg. (Ag. pet.) Hr. Witte otrzymał z różnych stron Polski liczne żądania w sprawie autonomji Królestwa. I tak dnia 11 otrzymał z Kalisza telegram, że liczne zgromadzenie uznało, iż tylko zaprowadzenie konstytucji dla Polski i zupełnej autonomji ustawodawczej, administracyjnej, szkolnej i sądowej i zwołanie do Warszawy sejmu na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania, może doprowadzić do zdrowego rozwoju kraju

Przeciw strejkom.

Warszawa. W Warszawie zorganizo-

wała się grupa kupców celem zwalczania strejków.

Stan wojenny w Królestwie.

Petersburg. (Pet. Ag.) W ukazie carskim z dnia 10 bm. ogłoszono **prawo wojenne we wszystkich dziesięciu polskich gubernjach.**

Napady i zamachy.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, że w ciągu ostatnich 2 dni zabito tam 4 policjantów i 6 agentów policyjnych.

W caracie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) *Russkij Inwalid* donosi, iż wczoraj uczyniono krok napród w sprawie podwyższenia płacy i polepszenia żywności żołnierzom, wreszcie skrócenia czasu służby, niemal o rok cały, na które to sprawy car od roku 1898 kilkakrotnie zwracał uwagę.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Noc onegdajsza minęła spokojnie. Kilka odosobnionych usiłowań wzbudzenia niepokoju, spełzło na niczem. Z Helsingforsu donoszą, że onegdaj przyszło tam znowu do poważnych rozruchów

Petersburg. W Odesie panuje spokój. Cudzoziemcy wracają z okrętów, na które uciekli.

Wybuchłe w Wasylkowie i sąsiednich wsiach rozruchy przeciw żydom stłumiono.

Strejk kolejowy w Tyflisie skończył się.

Petersburg. (Pet. Ag.) W mieście panuje spokój, nie było najmniejszych zaburzeń. W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeigera* donoszą z Odessy: Deputacja obywateli odeskich odjeżdża do Petersburga, aby prosić Wittego o zniesienie stanu oblężenia.

Grupa oficerów ogłasza w pismach oświadczenie, w którem zaznacza, że policja przeszkadzała wojsku, które chciało energicznie wystąpić przeciw plondrującym bandom.

Petersburg. (Pet. Ag) Synod ogłosił ponownie list pasterski, w którym wzywa rosyjski naród do zachowania spokoju, aby nie wybuchła wojna domowa.

Petersburg. (Pet. ag. pet.) Minister sprawiedliwości z polecenia hr. Wittego wypracował projekt śledztwa w sprawie rozruchów antiżydowskich. Śledztwo to ma przeprowadzić komisja senatu.

Zamach na Klingenberga.

Mohylów. (Pet. Ag.) Żona radcy miejskiego Czerskiego wykonała onegdaj **zamach na gubernatora Klingenberga i dwoma wystrzałami z rewolweru zraniła go w ramię i w brzuch.** Czynu dokonała w salonie przyjęć gubernatora, uzyskawszy wstęp pod przybranem nazwiskiem baronowej Meindorfowej.

Agitacja wśród chłopów.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga telegrafują, iż po wsiach w całej Rosji uwijają się agitatorzy, którzy głoszą, że manifest konstytucyjny został carowi podstępem podsunięty, gdyż jego wolą było nadać chłopom ziemię. Agitacje te dążą do wywołania rozruchów chłopskich.

Bunt w więzieniu.

Kiszyniew. W więzieniu tutejszem wybuchł bunt, podczas którego podpalono więzienie. Przywołane wojsko dało salwę do zbuntowanych więźniów, z których wielu padło i odniosło rany.

Pogrom żydów.

Petersburg (Tel. wł). Pogłoski o zamierzonej masakrze żydów mnożą się coraz więcej. We wszystkich koszarach skonsygnowano wojska.

Nowe stronnictwo.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Tworzy się tu nowa umiarkowana partja pod wodzą Galikowa i Szipowa, która poprze hr. Wittego, stanie na gruncie manifestu z 30 październik a i dążyć będzie do urzeczywistnienia wolności w nim przyrzeczonych.

Zaburzenia w Kronsztadzie.

Petetsburg. Jak donoszą z Kronsztadu, panuje w mieście spokój; mitraljezy usunięto już z ulic. Mniej także widać żołnierzy w mieście. Na rozkaz ministra marynarki będą zbuntowani marynarze wysłani na długą, uciążliwą podróż morską pod nadzwyczajnymi warunkami. Władze prowadzą energiczne poszukiwania za zrabowanem podczas rozruchów mieniem.

Strejk kolejowy w Austrji.

(Telegram Dziennika Pol.)

Wiedeń. Stosownie do uchwały wczorajszej rozpoczęto na dworcu „Towarzystwa kolei państwowej“ bierny opór.

Wiedeń. Pod przewodnictwem posłów Ellenbogena i Mastalki zjawiła się u kierownika ministra kolejowego deputacja personalu prowadzącego obstrukcję kolejową i przedstawiła żądania kolejarzy.

Wiedeń. Kolej południowa ogłasza, że od dnia dzisiejszego, każdy kolejarz, prowadzący obstrukcję, zostanie wydalony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybyła tu z Pragi, z burmistrzem Srbem na czele deputacja, która ma rząd wezwać, aby ze względu na interesa miast, starał się o szybkie zakończenie biernego oporu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Służba na kolei Północnej i Północno zachodniej postanowiła przyłączyć się do biernego oporu.

Wiedeń. Zgromadzenie funkcjonarjuszy kolei Północnej postanowiło dziś o północy rozpocząć obstrukcję kolejową. Uchwalono żądać podwyższenie płacy o 2 % i utworzenia funduszu prowizyjnego.

Wiedeń. (Tel. wł.) U radcy ministerjalnego Banhausa zjawiło się wczoraj prezydjum liczącego 6400 członków Stowarzyszenia austr. urzędników kolejowych i przedłożyło mu życzenia urzędników. Deputacja nabrała przekonania, że ministerstwo zamierza zupełnie odłączyć akcję w sprawie poprawy bytu urzędników kolejowych od akcji w sprawie służby kolejowej.

Praga. (Tel. wł.) Nadzwyczajne wydane czeskiego pisma fachowego dla robotników kolejowych wzywa personal techniczny kolei, aby się przyłączył do biernego oporu.

Wiedeń. Dyrekcje kolei państwowych w Wiedniu, w Pradze, Pilznie, Lincu donoszą: że sytuacja wszędzie jest korzystna. Spóźnienia są mniejsze, personal pracuje pilnie.

W Przedarulanji uchwalono wczoraj rozpocząć bierny opór na kolejach.

Villach. Bierny opór kolejarzy okręgu tutejszej dyrekcji kolei państwowych zupełnie ustał.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rokowania między ministrem kolejowym, a robotnikami rozpoczęły się dziś i trwać będą zapewne do wieczora. Twierdzą stanowczo, iż rokowania te dadzą pomyślny wynik.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Demonstracje socjalistyczne.

Kraków. Partja socjalno demokratyczna urządziła wczoraj w południe spacer demonstracyjny za powszechnem głosowaniem. Spokoju nie zakłócono.

Czerniowce. Partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj zgromadzenie za powszechnem głosowaniem. Następnie odbył się pochód, a deputacja robotników wręczyła memorjał z żądaniem prezydentowi kraju, marszałkowi i burmistrzowi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Kilkuset robotników, niosąc na czele pochodu czerwone sztandary, urządziło wczoraj w południe przed parlamentem demonstrację w sprawie powszechnego prawa głosowania. Spokoju nie zakłócono.

Wiedeń. Partja socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem podnoszono, że onegdajsza przemowa prezesa gabinetu do przemysłowców, świadczy, że decydujące sfery liczą się z żądaniami robotników w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniu urządzono pochód i demonstrację przed parlamentem. Spokoju nie zakłócono.

Kraśice. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie w sprawie powszechnego głosowania a następnie pochód. Spokoju nie zakłócono.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Prezydent gabinetu br. Fejervary był w sobotę u cesarza na osobnej audjencji o godzinie 11 przedpołudniem i złożył sprawozdanie o ogólnej sytuacji politycznej na Węgrzech. O godzinie 12 w południe przybyli ministrowie spraw wewnętrznych Kristoffy i sprawiedliwości Lanyi i byli również na audjencji. Na półtorej godzinnej naradzie, odbytej pod przewodnictwem króla, omawiano sytuację polityczną i stanowisko gabinetu. Popołudniu Kristoffy powrócił do Budapesztu.

Budapeszt. W kołach politycznych słychać, że między grupą dyssydentów pod przewod. W. Andrassyego, a grupą dyssydentów pod przewod. Nagyigo przyszło do zbliżenia. Hr. Juljusy Andrassy celem sfinalizowania połączenia tych grup przybywa dziś do Budapesztu.

Budapeszt. Dwaj ministrowie odbyli wczoraj tu zgromadzenia, na których rozwijali program rządowy, a mianowicie: minister Vöres w 3 okręgu, a minister Lukacs w 2 okręgu m. Budapesztu.

Pięciokościoły. Na wczoraj zwołane było zgromadzenie partji niezawisłości, na które przybyli posłowie. Wskutek kontrdemonstracji socjalistów, musiano wezwać wojsko do ochrony przybyłych. Zamiast zgromadzenia, zebrano się przed hotelem, gdzie stanęli posłowie. Wygłaszano przemowy z balkonu, których jednakże z powodu hałasu, nie słyszano. Gdy ze strony banderji partji niezawisłości, dano 4 strzały do socjalistów, wywiązała się ogólna bójka. Wiele osób jest rannych. Ulicami przeciągają patrole.

Zmiany w gabinecie francuskim.

Paryż. Rada gabinetowa powzięła następującą uchwałę: Minister spraw wewnętrznych Etienne obejmie tekę wojny, minister marynarki admirał Thomson tekę spraw wewnętrznych, minister handlu Dubief tekę marynarki, a b. minister i deputowany Trouillot tekę handlu.

Zgromadzenie nauczycieli.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przeszło 500 nauczycieli z Krakowa i z okolicznych powiatów, które uchwaliło rezolucję przeciw załatwieniu przez Sejm sprawy regulacji płac nauczycielstwa przez utworzenie funduszu zapomogowego, jako środka demoralizującego a za zwrównaniem płac nauczycieli z 3 najniższemi kategorjami funkcjonarjuszy państwowych, już począwszy z dniem 1 stycznia 1906 r. Żądania te będą przedłożone Sejmowi.

Mocarstwa a Turcja.

Berlin (Tel. wł.) Do *Berl. Tageblatta* donoszą ze Stambułu: Dziś odbywa się tu narada ambasadorów. Jutro wręczoną będzie Porcie nota, a potem natychmiast, gdy Porta nie ustąpi, odbędzie się demonstracja flot. Flota rosyjska demonstrować będzie na morzu Czarnem, a floty reszty mocarstw na morzu Egiejskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Poseł Voeikl oświadczył, iż stanowczo obstaje przy swej rezygnacji z godności burmistrza, a swe mandaty poselskie do Sejmu i Rady państwa oddaje do rozporządzenia swemu stronnictwu.

Z Filharmonii.

Sobotni koncert Lermonda i Suggi)

Wyszedł na estradę spokojny, nie witany oklaskami, niezauważony przez nikogo, zasiadł do fortepianu i zagrał. Tony z początku słabe, powolne, zaczęły się rozszerzać w coraz szersze kręgi i wreszcie wybuchnęły silną pieśnią, rozhulały się po fortepianie i przeniosły słuchaczów w świat marzeń, w jakiś dziki nieokiełzany nieład, jakby w burzę coraz to zrywającą się i oddalającą z głuchem mruczeniem grzmotów. Zdawało się, że sam Beethoven zasiadł do fortepianu, aby zagrać nam, ludziom dalekim od jego czasów, swoją „Sonata appasionata“. Z początku jakby sen nocy, zapadający z tęsknym dźwiękiem dzwoneczków później z pieśni potężnej rozbudzone wichry i burze, potem jakaś modlitwa spokojna lecz potężna, wreszcie znów burza, lecz inna, mniej rozhukana, ale bardziej żałosna, ukazywały się słucha-

czom w wyobraźni i wywołały uczucie smutku wraz z zachwytem.

Lecz po skończeniu „Sonaty“ przyszło rozczarowanie; zamiast Bethovena wstał od fortepianu Fryderyk L a m o n d, ale tym razem zbierający już burzę oklasków.

Pan Lamond posiada mimo swego spokoju przy fortepianie, jakiś dar czarowania i zmuszania słuchaczów do uwagi. Jego gra, to jakaś jemu tylko właściwa, indywidualna siła, wydobywająca z fortepianu całą falę wrażeń, działających nietylko na wyobraźnię, ale też i na uczucie. Czasem tęskna, cicha, jak pieśń spokoju, drugi raz wybuchająca bólem gwałtownym, nieokiełzanego uczucia i jakichś rozhukanych żywiołów, czasem wypłynie miło, radośnie, jak w „Soirée de Vienne“, a znowu kiedyindziej tchnie szałem tańca jak w „Tarantelle de Naples“ Liszta. Gra Fryderyka Lamonda tchnie — jak wyżej wspomnieliśmy — oryginalnością i ta oryginalność przebija się w utworach Chopina (Impromtu i „Berceuse“) zanadto może po cudzoziemsku odczutych, „Marsz wojskowy“ Szuberta-Tausiga, dał nam wyobrażenie o artyzmie Lamonda; mianowicie traktował go on więcej jako dzieło sztuki, niż jak marsza wojskowego. — Jednak Lamond nie wzbudził zapału wśród większości publiki tak jak na to jego gra zasługiwała. Możemy to położyć na karb jego partnerki Guilhelminy S u g g i, która i grą i wdziękami swoimi większe jako artystka zrobiła wrażenie.

Grała bardzo ładnie, tembardziej, że na tak mało efektownym instrumencie, jak wiolonczella. Najładniejszym punktem programu było u Suggi odegranie „Scherza“ S. Klengela, z prawdziwą werwą i namiętnością.

Grała bardzo namiętnie; było to można poznać po „Nokturnie“ Chopina, granym jako piąty punkt nadprogramowy; zrobiła p. Suggi ogromne wrażenie na słuchaczach, a publiczność pożegnała ją długo trwającymi oklaskami.

R K.

KRONIKA.

Lwów 13 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +8° R. Pochmurno.

Uniwersytet wiedeński został dziś otwarty.

Mianowania. Cesarz nadał docentowi prywatnemu politechniki lwowskiej drowi Janowi B l a u t h o w i tytuł nadzwyczajnego profesora.

Minister spraw wewnętrzych mianował starszego weterynarza powiatowego Józefa Błocha inspektorem weterynarskim w Galicji.

Kierownik ministerstwa handlu mianował kontrolora pocztowego Stanisława H i ć k i e w i c z a, starszym kontrolorem w Krakowie.

Wystawa fotograficzna. Dziś pomiędzy godziną 6 a 8 wieczorem odbędzie się w lwowskiem Towarzystwie fotograficznem (kawiarnia Kryształowa, I piętro) wystawa anonimowa prac stałych członków tego towarzystwa. O ile z nadesłanych obrazów można wnioskować, wystawa będzie bardzo interesującą. Składają się na nią przeważnie tak zwane „gumy“ pod względem techniki. Główną treść obrazów stanowią prześliczne „widoczki“. Po oddaniu głosów na trzy najlepsze produkcje, odbędzie się pod przewodnictwem artysty malarza p. Bratkowskiego, swobodna pogadanka artystyczna na temat wystawionych prac.

W następny poniedziałek, dnia 20 bm. tak samo między godziną 6 a 8 wieczorem odbędzie się odczyt wiceprezesa towarzystwa, p. Włoszyńskiego: „O świetle magnezjowem“. Dnia 27 bm. pogadanka p. Szydłowskiego: „O papierze platynowym Lurza“.

Wiec rodzicielski w sprawie unarodowienia szkoły, zwołany przez komitet pracy narodowej, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny obejmuje następujące referaty: 1. Zagajenie: „O istocie szkoły narodowej“; 2. „Czy nasza szkoła jest narodową?“ 3. „Nauka religji żydowskiej w naszych szkołach“; 4. „Rozwój fizyczny młodzieży, jako czynnik wychowania narodowego“; 5. „Współdziałanie szkoły z rodziną w wychowaniu narodowem“. Wiec, jak to już doniesiono, odbędzie się za zaproszeniami.

Deputacja urzędników i funkcjonarjuszów Wydziału krajowego złożyła marszałkowi kraj. życzenia z powodu zbliżających się zaślubin jego syna Stanisława Henryka hr. Badeniego z hr. Jadwigą Platerówną. Imieniem deputacji przemówił radca Wydz. kraj. dr. J. Ekielski podnosząc szersze znaczenie tej uroczystości, która przestaje być rodzinną, skoro się żeni syn marszałka kraju tem samem dziedzic jego spuścizny duchowej który zakładając własne ognisko rodzinne, o jedno ognisko pracy społecznej więcej w całej pełni dochowa i dotrzyma zwłaszcza przy pomocy swej przyszłej małżonki spadkobierczyni tak pięknych tradycji rodzinnych.

P. marszałek podziękował serdecznie zgromadzonym za złożenie na jego ręce życzenia dla młodej pary, tem serdeczniej, że zbliżający się dzień zaślubin syna uważa za jeden z najjaśniejszych chwil swojego życia. Kilkoma słowy zaznaczył marszałek przy tej sposobności stosunek wzajemnej przychylności jaka panuje między nim, a jego współpracownikami, wyrażając nadzieję, że stosunek ten trwać będzie w dalszym ciągu wspólnej pracy dla kraju, zacieśniając się z każdym dniem.

W seminarjum grecko-katolickiem wybuchły w tych dniach poważne zaburzenia z powodu nietaktownego postępowania prefekta ks. K. Wdanie się osobiste w tę sprawę ks. metropolity uspokoiło młodzież. Ks. K. będzie usunięty z posady.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Na sobotniem posiedzeniu delegatów Stow. zarobkowych i gospodarczych w Krakowie, dokonano w końcu wyborów. Wybrano ten sam zarząd. Na tem obrady zjazdu zakończono.

Kronika policyjna. Na gorącym uczynku kradzieży pugilaresu z kieszeni p. Marji Berbickiej na targu w rynku aresztowano 12 letniego nałogowego już złodzieja kieszonkowego Josia Reischera. Pugilares odebrano mu, zaś samego złodzieja oddano do aresztów.

Garderobę wartości 60 kor. skradziono Zygmuntowi Bernsteinowi, pod l. 12 przy ul. Zimorowicza.

W szynkowni Maksa Wiksla przy ul. Krakowskiej l. 14, nieznani jacyś dwaj mężczyźni przysiedli się do Michała Glickiego zarobnika, spoili go do nieprzytomności niemal, a następnie skradli mu parę butów, jakie Glicki niósł z naprawy od szewca i położył obok siebie, wyciągnęli mu z kieszeni zegarek z łańcuszkiem i ściągnęli z palca złoty pierścionek. Jednego ze złodziei aresztowano w kilka godzin później. Jest nim notowany już jako złodziej Ludwik Wachowicz pomocnik murarski.

Oj, ten alkohol! Na ulicy Kieparowskiej przytrzymał wczoraj patrol wojskowy i oddał w ręce policji jakiegoś mężczyznę kompletnie pijanego i broczącego okropnie krwią z trzech ran na głowie i jednej na ręce. Po zaopatrzeniu go przez lekarzy pogotowia, policja usiłowała dowiedzieć się od ranionego, kto go tak urządził, ten jednak był do tego stopnia pijanym, że prócz własnego jego nazwiska, Teofil Maryniak, niczego więcej dowiedzieć się odeń nie było można. Wobec tego oddano go dla wytrzeźwienia do aresztów policyjnych.

Wielki książę Luksemburski zachorował. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy. W. książę liczy 89 lat.

Ognisko polskie w Pradze czeskiej, wybrało na rok 1905/6 prezesem znów p. dra Bor. Prusika, literata czeskiego i tłumacza wielu autorów polskich na język czeski. Członkami honorowymi, mianowani: Marja Konopnicka, Adolf Czerny i Franciszek Kwapil. Członków liczy „Ognisko“ około 60. Co soboty urządza zebrania towarzyskie w Kawiarni „Edison“ (ul. Przykopy). Bezpłatne lekcje języka polskiego urządzane już drugi raz przez „Ognisko“, cieszą się ogromnem powodzeniem. Uczestników przeszło 100.

Dział ekonomiczny.

— **Z Banku hipotecznego.** Z dniem 31 października 1905 r. wynosił stan: 4% listów hipotecznych 67,167.200 koron, 4½% listów hipotecznych 76 119 000 k., 5% premiowanych listów hipotecznych 3,059.800 k., łącznie 146 346 000 k., stan zaś asygnacyj kasowych 2,285.100 koron.

Z kolei. Z powodu nadzwyczajnego napływu towarów i przez to spowodowanego przepełnienia składowisk, wprowadza dyrekcja kolei od dnia 9 listopada rb. aż do odwołania, ograniczenia przewidziane w § 55 ust. 2 regulaminu ruchu na wszystkich linjach, podlegających dyrekcji we Lwowie, a mianowicie: Przesyłki i towary, z wyjątkiem bydła i towarów, podlegających prędkiemu zepsuciu, przyjmować się będzie tylko wówczas, jeżeli nadawca wyraźnie oświadczy, że nadany towar, złożony być może na razie na skład aż do możliwej wysyłki. Towary przyjmować się będzie tylko o tyle, o ile pomieścić się mogą na składach stacyj kolejowych.

[illegible] 13 listopada. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·32 do 17·34 żyto na kwiecień 14·46 do 14·45; owies na kwiecień 14·[illegible]6 do 14·58; kukurudza na maj 14·20 do 14·22; rzepak na sierpień 25·— do 25·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: silne Pogoda pochmurn

†

Parańka Hryńczyszyn

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 12 listopada b. r. w 29 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 14 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 13 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem I. G. Piotrowskiego.